

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2013 roku

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu w Wydziale V Karnym,

w składzie :

Przewodniczący : SSR Paweł Pomianowski

Protokolant : Agnieszka Kozdra

po rozpoznaniu

na rozprawie

w dniu 18 stycznia 2013 roku we W.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia Stare Miasto Joanny Łukasik

sprawy karnej z oskarżenia publicznego :

**Z. R. (1)** ur. (...) w O.

syna A. i J. z d. K.

oskarżonego o to, że :

I. w okresie od 12 grudnia 1995 roku do kwietnia 1996 roku we W., w S. i w B., działając w warunkach przestępstwa ciągłego, oferując pracę w Niemczech, wyłudził od osób fizycznych pieniądze łącznej kwocie nie mniejszej niż 2.600 zł, a w tym:

- w dniu 12 grudnia 1995 r. w B. wyłudził pieniądze w kwocie 350 złotych na szkodę A. Z.,
- w styczniu 1996 roku we W. wyłudził pieniądze w kwocie 760 złotych na szkodę M. G. (1),
- w styczniu 1996 roku w B. wyłudził pieniądze w kwocie 500 złotych na szkodę S. S. (1),
- w styczniu 1996 roku w B. wyłudził pieniądze w kwocie 500 złotych na szkodę J. K.,
- na przełomie lutego i marca 1996 roku w S. wyłudził pieniądze w kwocie 160 złotych na szkodę M. G. (2);
- w marcu 1996 roku we W. wyłudził pieniądze w kwocie 330 złotych na szkodę A. J.,

**- tj. o czyn z art. 205 § 1 d.k.k. w zw. z art. 58 d.k.k.**

II. w dniu 06 kwietnia 1996 roku we W. zabrał w celu przywłaszczenia rzutnik, grzejnik elektryczny, dwa radioodtwarzacze, żelazko, zlewozmywak, książki, kasety magnetofonowe i inne przedmioty o łącznej wartości 402 złotych na szkodę B. G.

**- tj. o czyn z art. 203 § 1 d.k.k.**

III. w październiku 2001 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, zobowiązując się załatwić bar szybkiej obsługi, wyłudził od B. i P. M. (1) pieniądze w kwocie 1.300 złotych,

**- tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.**

IV. w połowie października 2001 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wyłudził od E. N. pieniądze w kwocie 450 złotych, w ten sposób, że pożyczył od niej pieniądze w w/w kwocie, których w terminie nie zwrócił,

**- tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.**

V. w październiku 2001 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wyłudził od A. S. (1) pieniądze w kwocie 50 złotych, w ten sposób, że pożyczył od niej pieniądze w w/w kwocie, których w terminie nie zwrócił,

**- tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.**

VI. w listopadzie 2001 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wyłudził od P. M. (2) pieniądze w kwocie 50 złotych, w ten sposób, że zobowiązując się załatwić pokrzywdzonemu dyktafon, wyłudził pieniądze w w/w kwocie,

**- tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.**

**I. uznaje oskarżonego Z. R. (1) za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt I części wstępnej wyroku, przy czym przyjmuje, iż oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, co stanowiło występki z art. 205 § 1 d. k.k. w zw. z art. 58 d.k.k. i za to na podstawie art. 205 § 1 d.k.k. w zw. z art. 58 d. k.k wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;**

**II. uznaje oskarżonego Z. R. (1) za winnego popełnienia w warunkach ciągu przestępstw czynów opisanych w pkt III-VI części wstępnej wyroku, stanowiących występki z art. 286 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;**

**III. uniewinnia oskarżonego od popełnienia czynu opisanego w pkt II części wstępnej wyroku;**

**IV. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. łączy oskarżonemu kary orzeczone w pkt I i III i i wymierza mu karę łączną 1 (jednego) roku i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;**

**V. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesza oskarżonemu wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata;**

**VI. na podstawie art. 72 § 2 k.k. zobowiązuje oskarżonego do naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych A. Z. kwoty 350 (trzystu pięćdziesięciu) złotych, M. G. (1) kwoty 360 (trzysta sześćdziesięciu) złotych, S. S. (1) kwoty 500 (pięciuset) złotych, J. K. kwoty 500 (pięciuset) złotych, M. G. (2) kwoty 160 (stu sześćdziesięciu) złotych, A. J. kwoty 330 (trzystu trzydziestu), E. N. kwoty 450 (czteryście pięćdziesięciu) złotych i A. S. (1) kwoty 50 (pięćdziesięciu) złotych w terminie 1 (jednego) roku od uprawomocnienia się wyroku;**

**VII. podstawie art. 627 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości, w tym wymierza mu opłatę w kwocie 300 złotych.**

## UZASADNIENIE

**Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Na przełomie listopada i grudnia 1995 roku oskarżony Z. R. (1) poznał Z. C., mieszkającą w B.. W jednej z rozmów z Z. C., na początku grudnia 1995 roku, Z. R. (1) opowiedział jej, że pracował w Niemczech i ma możliwość zorganizowania

legalnej pracy w Niemczech. Oskarżony wskazał, iż obecnie do takiej pracy potrzebuje kilku osób. Z. C. poinformowała oskarżonego, iż zna osoby, które byłyby zainteresowane podjęciem takiej pracy. Z. C. po rozmowie z Z. R. (1) udała się do swojego znajomego J. K., którego poinformowała o treści rozmowy ze Z. R. (1). J. K. wyraził zainteresowanie taką pracą. W związku z tym udał się do mieszkania Z. C., gdzie w rozmowie ze Z. R. (1) dowiedział się, iż ma on możliwość załatwienia pracy w Niemczech na budowie od lutego 1996 roku z wynagrodzeniem 12,5 DM za godzinę. Z. R. (1) wskazał, aby J. K. znalazł sobie jeszcze jedną osobę do pracy. Oskarżony poinformował również J. K., iż w razie, gdy zdecyduje się na wyjazd do Niemiec musi mu przedstawić kserokopie paszportu, dowodu osobistego i książeczki ubezpieczeniowej.

**Dowód:**

częściowo wyjaśnienia oskarżonego Z. R. (1), k. 330, 433, 581-582,

zeznania świadka Z. C., k. 152, 166, 578-579,

zeznania świadka J. K., k. 148, 171, 474,

Po tej rozmowie J. K. udał się do swojego znajomego S. S. (1), któremu przedstawił propozycję złożoną mu przez Z. R. (1). Obaj zdecydowali, że przystąpią na propozycję Z. R. (1). Jednocześnie sporządzili kserokopie wymaganych dokumentów. Następnego dnia udali się do domu Z. C., gdzie miał czekać na nich oskarżony. Na miejscu spotkali Z. R. (1), który wziął od nich kserokopie dokumentów i zażądał za załatwienie sprawy kwoty po 50C złotych. W obecności Z. czapki obaj wręczyli mu kserokopie dokumentów i kwotę żadaną od Z. R. (1). Oskarżony poinformował następnie obu mężczyzn, iż na początku lutego skontaktuje się z nimi. Od momentu przekazania mu pieniędzy przez obu mężczyzn Z. R. (1) nie skontaktował się już więcej z oboma mężczyznami. Od samego początku nie miał też zamiaru pomocy w zorganizowaniu pracy w Niemczech dla S. S. (1) i J. K., a otrzymane przez nich pieniądze przeznaczył na inny cel niż wskazany w rozmowie z nimi, nie składając żadnych wniosków związanych z uzyskaniem potrzebnych wiz czy też pozwoleń na pracę.

**Dowód:**

zeznania świadka Z. C., k. 152, 166, 578-579,

zeznania świadka J. K., k. 148, 171, 474.

zeznania świadka S. S. (1), k. 146, 172, 474-475.

W tym samym czasie o możliwości podjęcia pracy Z. C. poinformowała innego znajomego A. Z.. A. Z. spotkał się ze Z. R. (1) w domu Z. C. w dniu 12 grudnia 1995 roku. Oskarżony poinformował go, iż praca ta polegać ma na typowych pracach stolarsko – budowlanych. Z. R. (1) utrzymywał, iż może ją załatwić w Urzędzie Wojewódzkim we W.. Wyjazd do tej pracy miał mieć miejsce w marcu 1996 roku. Z. R. (1) poprosił A. Z. o przedłożenie mu kserokopii paszportu, książeczki zdrowia oraz przekazanie zaliczki na załatwienie wszystkich formalności związanych z otrzymaniem wizy i pozwolenia na pracę. W tym samym dniu A. Z. przekazał Z. R. (1) kserokopie wymaganych dokumentów oraz zaliczkę w kwocie 350 złotych. Oskarżony zapewnił A. Z., iż za dwa tygodnie powiadomi go o sposobie załatwienia sprawy. Na przełomie grudnia i stycznia, będąc zaniepokojony brakiem sygnału od Z. R. (1), A. Z. zwrócił się do Z. C., pytając się, czy ma jakiegokolwiek informacje od oskarżonego. Z. C. poinformowała A. Z., iż oskarżony był u niej przed Świątami Bożego Narodzenia, ale nie mówił nic o pracy, którą miał zorganizować dla niego. W styczniu Z. R. (1) skontaktował się z Z. C., proponując jej wyjazd do Niemiec i kupno tam mieszkania. A. Z. nie udało się już nawiązać kontaktu ze Z. R. (1). Oskarżony również nie skontaktował się już z A. Z., od samego początku nie mając zamiaru pomocy mężczyźnie w uzyskaniu pracy w Niemczech. Otrzymane od A. Z. pieniądze oskarżony zatrzymał dla siebie, nie składając żadnych wniosków związanych z uzyskaniem potrzebnej wizy czy też pozwolenia na pracę.

**Dowód:**

zeznania świadka Z. C., k. 152, 166, 578-579,

zeznania świadka A. Z., k. 150, 173, 475-476.

W miesiącach styczeń-luty 1996 roku Z. R. (1) poznał M. G. (1), któremu przedstawił się jako docent historii na Uniwersytecie (...) o nazwisku H.-K.. Oskarżony zaproponował M. G. (1), że załatwi mu pracę w Niemczech, a także pomoże w podłączeniu telefonu stacjonarnego. M. G. (1) wyraził zainteresowanie tym pomysłem, o którym powiedział również A. J.. Na początku marca M. G. (1) wraz ze Z. R. (1) udał się do swojej matki M. G. (2). Tam Z. R. (1) poinformował ją o możliwości podjęcia legalnej pracy w Niemczech. M. G. (2) miała pojechać do Niemiec z synem oraz innymi osobami i tam gotować dla nich, a w ten sposób zarabiać pieniądze. Na miejscu Z. R. (1) wypełnił, jak poinformował M. G. (3) i M. G. (4), niezbędne druki i spisał dane M. G. (2) z paszportu. Jednocześnie M. G. (2) przekazała oskarżonemu 90 marek niemieckich. W tym samym czasie M. G. (1) przekazał Z. R. (1) pieniądze w kwocie 600 złotych, zaś A. J. dał mu kwotę 350 złotych. Z. R. (1) poinformował mężczyzn, iż będzie z nimi w stałym kontakcie i na bieżąco informować będzie ich o postępach. Po przekazaniu tej kwoty kontakt A. J. i M. G. (3) z oskarżonym się urwał. Z. R. (1) nie skontaktował się z M. G. (1) oraz A. J. ani razu, nie mając od samego początku zamiaru pomóc w zorganizowaniu im pracy w Niemczech ani pomóc w podłączeniu telefonu M. G. (1). Z. R. (1) nie złożył również wymaganych wniosków o wizę i pozwolenie na pracę, a pieniądze uzyskane od mężczyzn i M. G. (4) zatrzymał dla siebie. M. G. (1) próbował się skontaktować ze Z. R. (1) w marcu wielokrotnie odnośnie pracy, ale bez rezultatu. Z. R. (1) nie odbierał żadnych telefonów.

#### **Dowód:**

zeznania świadka M. G. (1), k. 118, 120, 137-138, 184, 470-472,

zeznania świadka M. G. (4), k. 163, 469-470,

zeznania świadka A. J., k. 135, 473.

Takie zachowanie oskarżonego, który unikał kontaktu i nie informował w ogóle o postępach w sprawie zaniepokoiło poważnie M. G. (1), który zaczął szukać Z. R. (1). W dniu 6 kwietnia 1996 roku około godziny 21.00 M. G. (1) wraz ze swoim znajomym D. B. spotkał całkowicie przypadkowo Z. R. (1) na ulicy (...) we W.. Tam też, pod adresem 23/9 oskarżony mieszkał u swojej znajomej B. G.. Oskarżony najpierw chciał się ukryć przed M. G. (3), ale mu się to nie udało. Zapytany przez M. G. (3), co z jego pieniędzmi oskarżony oświadczył, iż nie ma ich w tej chwili, ale je odda. Najpierw udali się razem do siostry oskarżonego do jej mieszkania mieszczącego się przy ul. (...). Tam oskarżonemu nie udało się zdobyć pieniędzy, aby oddać M. G. (1). Wrócili wszyscy trzej do mieszkania przy ul. (...), gdzie oskarżony obiecał, iż odda M. G. (1) pieniądze, które wziął od niego i jego matki. Tam też M. G. (1) dowiedział się z dokumentów jakie nazwisko oskarżony naprawdę nosi. M. G. (1) był tym zdenerwowany i nie chciał słuchać oskarżonego. Ostatecznie Z. R. (1) obawiając się M. G. (3) i jego kolegi obiecał, iż zwróci te pieniądze w najbliższym czasie i dał M. G. (1) rzeczy znajdujące się w mieszkaniu przy ul. (...), w tym radiomagnetofon S., książki, podręczniki, dwie kasety magnetofonowe, żelazko, m. wieżę, słuchawki magnetofonowe, walkman marki P., kasety, rzutnik do przeźroczy. Większość z tych rzeczy należała do znajomej oskarżonego B. G.. Oskarżony przekazał też M. G. (1) dokumenty, w tym należące do niego i do B. G.. Rzeczy te, jak poinformował oskarżony mężczyzn, miały stanowić zabezpieczenie zwrotu pobranej wcześniej kwoty na poczet załatwienia pracy. Z. R. (1) nie zwrócił pieniędzy, w związku z czym w dniu 11 kwietnia 1996 roku M. G. (1) udał się na komisariat Policji, gdzie zawiadomił o podejrzeniu popełnienia przez Z. R. (1) przestępstwa oszustwa na jego szkodę i oddał funkcjonariuszom Policji przekazane mu przez oskarżonego rzeczy. Rzeczy te oddane zostały następnie B. G..

#### **Dowód:**

częściowo wyjaśnienia oskarżonego Z. R. (1), k. 330, 433, 581-582,

zeznania świadka M. G. (1), k. 118, 120, 137-138, 184, 470-472,

zeznania świadka M. G. (4), k. 163, 469-470,

zeznania świadka A. J., k. 135, 473.

zeznania świadka D. B., k. 144, 472,

pokwitowanie na k. 126, 127, 139,

protokół przyjęcia rzeczy, k. 121.

Żaden z mężczyzn, tj. A. J., S. S. (1), J. K., M. G. (3), A. Z., a także M. G. (4) nie odzyskali przekazanych Z. R. (1) pieniędzy.

### **Dowód:**

częściowo wyjaśnienia oskarżonego Z. R. (1), k. 330, 433, 581-582,

zeznania świadka M. G. (1), k. 118, 120, 137-138, 184, 470-472,

zeznania świadka M. G. (4), k. 163, 469-470,

zeznania świadka A. J., k. 135, 473,

zeznania świadka J. K., k. 148, 171, 474.

zeznania świadka S. S. (1), k. 146, 172, 474-475,

zeznania świadka A. Z., k. 150, 173, 475-476,

protokoły okazania, k. 38-43.

W sierpniu 2001 roku Z. R. (1) poznał prowadzącego sklep mieszczący się przy ul. (...) we W. P. M. (1) oraz jego żonę B. M.. Oskarżony często robił w tym sklepie zakupy, przedstawiając się jako Z. R. (1), pracujący jako historyk na Uniwersytecie (...). Zdarzało się, że B. M. częstowała oskarżonego w sklepie kawą. Po jednej z wizyt w sklepie (...), który podsłuchał jedna z rozmów właścicieli, zaproponował B. M. i P. M. (1) pomoc w uruchomieniu baru szybkiej obsługi, który małżonkowie planowali otworzyć. Z. R. (1) mówił o swoich znajomościach, które miały tutaj pomóc, w szczególności w przyspieszeniu przedsięwzięcia. Na początku oskarżony nie zażądał za to żadnych pieniędzy, jedynie informował o postępach. Zapewniał, iż kolejne etapy są już załatwione. Z. R. (1) nie przedstawiał przy tym żadnych dokumentów, które potwierdzałyby dokonane czynności. W pewnym momencie oskarżony oświadczył, iż potrzebne są mapki do lokalizacji tego baru, co można było otrzymać w Zarządzie Dróg i (...) we W.. Lokalizacja tego baru miała być w okolicach przejścia podziemnego przy ul. (...) we W.. Na poczet uzyskania tych mapek B. M. i P. M. (1) dali Z. R. (1) 300 złotych. Z. R. (1) obiecał, że przyniesie te mapki oraz fakturę VAT związaną z opłaceniem tych mapek. Po tym dniu oskarżony przyniósł mapki. Nie dostarczył jednak faktury z tego tytułu. Następnie w październiku 2001 roku oskarżony poinformował P. M. (1), iż potrzebuje jeszcze 1.000 złotych, dla właściciela ogródka piwnego mieszczącego się przy ul. (...). Miało to być konieczne dla uzyskania możliwości uruchomienia baru w tej lokalizacji. P. M. (1) w samochodzie w obecności znajomego P. M. (2) przekazał Z. R. (1) tę kwotę. Z. R. (1) wyszedł z tą kwotą z samochodu i po 10 minutach wrócił, informując, iż wszystko jest załatwione. Po tym dniu Z. R. (1) parę razy był jeszcze w sklepie (...), cały czas zapewniając, iż wszystko jest w porządku. P. M. (1) nabierając podejrzeń, co do prawdziwych intencji oskarżonego nakazał mu przyniesienie wszystkich dokumentów związanych z załatwianą sprawą. Z. R. (1) zapewnił, iż te dokumenty przyniesie. Nie mając zamiaru pomocy w przyspieszeniu przedsięwzięcia planowanego przez Państwa M. i nie mając w związku z tym żadnej dokumentacji, Z. M. nigdy więcej nie pojawił się już w sklepie (...), pieniądze przekazane mu przez niego przeznaczając na własne cele.

**Dowód:**

zeznania świadka P. M. (1), k. 24-25,

zeznania świadka B. M., k. 4-5,

zeznania świadka P. M. (2), k. 45-46,

zeznania świadka A. S. (2) (poprzednio S.), k. 21, 550-551,

protokoły okazania, k. 38-43.

W tym samym czasie w sklepie (...) poznał pracującą w tam jako kasjer E. N.. Podczas jednej z wizyt w sklepie na początku września 2001 roku Z. R. (1) podszedł do E. N. i powiedział jej, że jej kłopoty się skończą, ponieważ może jej pomóc w załatwieniu kredytu hipotecznego, gdyż ma znajomego i syna pracujących w banku, tj. w Banku (...) w oddziale mieszczącym się przy ul. (...) we W.. Z. R. (1) poinformował jednocześnie E. N., że w celu uzyskania tego kredytu musi mieć pieniądze na zakupienie alkoholu i łapówki dla osób, które pomogą w uzyskaniu tego kredytu w łącznej kwocie 450 złotych. W rzeczywistości Z. R. (1) nie miał zamiaru pomóc E. N., a kwotę uzyskaną przez nią chciał przeznaczyć na własne cele. E. N. poprosiła o pożyczkę na ten cel P. M. (1), który zgodził się i pożyczył E. N. tę kwotę, którą następnie E. N. przekazała w całości Z. R. (1), który nie czynił żadnych starań, aby pomóc jej w uzyskaniu kredytu. Po kilku dniach E. N. zaczęła się dopytywać o ten kredyt. Z. R. (1) wymijająco odpowiadał, po czym pod koniec października przestał w ogóle przychodzić do sklepu (...). Zaniepokojona E. N. zadzwoniła do oddziału banku, gdzie miała otrzymać ten kredyt i dowiedziała się, iż żaden wniosek w jej sprawie nie wpłynął. E. N. udała się również na (...), gdzie dowiedziała się, iż nikt o danych Z. R. (1) nie jest tam zatrudniony. Z. R. (1) nie oddał E. N. pieniędzy w kwocie 450 złotych. Nie pojawił się również nigdy więcej w sklepie (...).

**Dowód:**

zeznania świadka P. M. (1), k. 24-25,

zeznania świadka B. M., k. 4-5,

zeznania świadka E. N., k. 19-20, 469,

zeznania świadka A. S. (2) (poprzednio S.), k. 21, 550-551,

protokoły okazania, k. 38-43.

W sklepie przy ul. (...) we W. pracowała w 2001 roku jako kasjerka również A. S. (3). Tam też poznała Z. R. (1), który często do sklepu przychodził. W połowie października 2001 roku oskarżony poinformował A. S. (3), że idzie do urzędu i potrzebuje na pewną sprawę 50 złotych. Obiecał przy tym, iż jeszcze w tym samym dniu kwotę tę zwróci. Widząc oskarżonego prawie codziennie w sklepie (...) była pewna, że faktycznie, oskarżony zwróci te pieniądze, dlatego pożyczyła mu pieniądze w kwocie 50 złotych. Następnego dnia Z. R. (1) przyszedł do sklepu, ale oddał jedynie pożyczony parasol i szybko wyszedł ze sklepu. A. S. (3) nie zdążyła nawet zapytać się o zwrot pieniędzy. Więcej Z. R. (1) nie pojawił się w tym sklepie, nie oddając długu A. S. (3). Z. R. (1) pożyczając od A. S. (3) kwotę 50 złotych nie miał zamiaru jej zwrócić.

**Dowód:**

zeznania świadka P. M. (1), k. 24-25,

zeznania świadka B. M., k. 4-5,

zeznania świadka E. N., k. 19-20, 469.

zeznania świadka A. S. (2) (poprzednio S.), k. 21, 550-551,

protokoły okazania, k. 38-43.

Około 1999 roku Z. R. (1) poznał bliżej P. M. (2), którego spotkał wcześniej około 1992 roku. Z. R. (1) powiedział P. M. (2), iż jest wykładowcą (...) i zna wielu ludzi, a przez to może pomóc w wielu kłopotliwych rzeczach. W listopadzie 2001 roku Z. R. (1) spotkał się z P. M. (2) i poinformował go, iż może za korzystną cenę załatwić dyktafon. P. M. (2) na ten cel przekazał oskarżonemu zaliczkę w kwocie 50 złotych. Z. R. (1) nie miał zamiaru załatwienia P. M. (2) obiecanego dyktafonu, a uzyskane od niego pieniądze przeznaczył na inny cel. Następnie P. M. (2) widział przelotnie Z. R. (1) po kilku dniach w okolicach W. P. we W.. Od tamtego czasu P. M. (2) nie spotkał się już ze Z. R. (1). Oskarżony również nie skontaktował się z P. M. (2) w sprawie obiecanego dyktafonu.

### **Dowód:**

zeznania świadka P. M. (1), k. 24-25,

zeznania świadka B. M., k. 4-5,

zeznania świadka P. M. (2), k. 45-46,

protokoły okazania, k. 38-43.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 8 marca 2001 roku Sądu Rejonowego w Kaliszu w sprawie o sygn. akt II K 710/00 Z. R. (1) został skazany za to, że w okresie od miesiąca maja 1996 roku do miesiąca lipca 1996 roku w K., działając przestępstwem ciągłym w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wprowadzając w błąd doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wyniku czego wyłudził od 6 osób pieniądze w łącznej kwocie 2.260 zł i tak:

- w okresie od miesiąca maja 1996 roku do miesiąca lipca 1996 roku w K., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej kłamliwie zapewniając, iż posiada możliwość załatwienia egzaminów wstępnych na (...) wyłudził pieniądze w kwocie 500 zł, możliwość zakupu sufitu podwieszanego do mieszkania wyłudził pieniądze w kwocie 230 zł, iż posiada możliwość załatwienia udziału w spółce zajmującej się sprowadzeniem samochodów z zagranicy do Polski wyłudził pieniądze w kwocie 200 zł oraz iż posiada możliwość załatwienia wyjazdu do pracy we Włoszech wyłudził pieniądze w kwocie 100 zł na szkodę J. B.,

- w okresie od miesiąca maja 1996 r. do miesiąca czerwca 1996 r. w K., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej kłamliwie zapewniając, iż posiada możliwość załatwienia kontynuowania nauki na Wydziale Biochemii (...) we W., wyłudził pieniądze w kwotach 190 zł, 160 zł, 90 zł, 50 zł, 50 zł na szkodę K. W.,

- w okresie od miesiąca maja 1996 r. do miesiąca czerwca 1996 r. w K. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, zapewniając, iż posiada możliwości załatwienia wyjazdu do pracy we Włoszech, wyłudził pieniądze w kwocie 40 zł i 70 zł na szkodę R. W.,

- w miesiącu czerwcu 1996 r. w K. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej kłamliwie zapewniając, iż ma możliwość załatwienia egzaminów wstępnych na (...) we W., wyłudził pieniądze w kwocie 200 zł na szkodę Z. R. (2),

- w miesiącu lipca 1996 r. w K. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej kłamliwie zapewniając, iż ma możliwość załatwienia egzaminów maturalnych, wyłudził pieniądze w kwocie 250 zł na szkodę S. K.,

- w miesiącu lipcu 1996 r. w K. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, zapewniając, iż posiada możliwości załatwienia wyjazdu do pracy we Włoszech, wyłudził pieniądze w kwocie 130 zł na szkodę K. S.,

tj. za przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. na karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności i grzywny w wysokości 50 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych. Wykonanie kary pozbawienia

wolności zostało warunkowo zawieszzone na okres próby wynoszący 4 lata. W okresie próby oskarżony zobowiązany został do naprawienia szkody. Prawomocnym postanowieniem z dnia 23 czerwca 2004 roku Sądu Rejonowego w Kaliszu oskarżonemu zarządzono do wykonania karę pozbawienia wolności orzeczoną tym wyrokiem z uwagi na brak naprawienia szkody.

**Dowód:**

akta sprawy Sądu Rejonowego w Kaliszu w sprawie o sygn. akt II K 710/00, w tym wyrok SR w Kaliszu z dnia 2001 roku.

Oskarżony Z. R. (1) urodził się w dniu ur. (...) w O.. Oskarżony jest rozwiedziony. Nie ma małoletnich dzieci. Oskarżony ma wykształcenie wyższe, z zawodu jest nauczycielem. Oskarżony utrzymuje się z korepetycji, osiągając dochód miesięczny w granicach 1.500-3.000 zł. Oskarżony był karany sędownie za przestępstwa przeciwko mieniu.

**Dowód:**

wyjaśnienia oskarżonego Z. R. (1), k. 330, 433, 581-582,

dane o karalności.

\*\*\*\*\*

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony Z. R. (1) nie w pełni przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, odmawiając jednocześnie składania wyjaśnień. Oskarżony wskazał jedynie, iż z wymienionych osób pokrzywdzonych kojarzy jedynie P. M. (2) oraz B. G.. B. G. zaś jest jego konkubina do dnia dzisiejszego. Nigdy jej nie okradł i nie wie skąd wzięło się to pomówienie.

W toku postępowania sądowego oskarżony również nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. i odmówił składania wyjaśnień.

Po odczytaniu mu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego oskarżony podał, iż mówiąc, że nie w pełni przyznaje się do zarzucanych mu czynów, to wynikało z nieporozumienia. Z. R. (1) wyjaśnił, iż ma 55 lat, z czego 20 lat uczył młodych ludzi. Po raz pierwszy znalazł się w takiej sytuacji, że jest w zakładzie karnym, w związku z czym żyje w permanentnym stresie i w związku z tym, że z zakładu karnego został przewieziony ze S. być może nie do końca zrozumiał treść rozmowy z panią prokurator. Dodał, iż kojarzy B., bo to jest jego partnerka, zna również pana P. M. (2), ponieważ znają się mnóstwo lat. Zaprzeczył przy tym oskarżony, aby brał od pana P. M. (2) pieniądze w kwocie 50 zł w zamian za załatwienie dyktafonu, w ogóle nie brał od niego 50 zł. Państwa M. również oskarżony kojarzył. W momencie kiedy otrzymałem ten dokument, czyli akt oskarżenia, analizując sobie w zakładzie karnym skojarzył, że państwa M. zna, byli agentami sklepu (...) na ul. (...) (boczna (...)) i często robił zakupy u nich i tak się poznali. Nie było jednak mowy o żadnym barze. Nie brał od nich żadnej kwoty pieniężnej, również tej we wskazywanym zarzucie. To był potężny stres dla niego przesłuchanie pierwsze. Nic natomiast oskarżonemu nie mówiły nazwiska pani A. S. (1), pani E. N.. Oskarżony wskazał przy tym, iż może mieć jedynie przypuszczenie, że mogła być to jedna z pań z personelu sklepu. Zaznaczył jednak, iż nie pożyczał od nikogo żadnych pieniędzy w żadnym okresie od nikogo. Z. R. (1) dodał na tej samej rozprawie, iż mimo wszystko minęło 16 lat. 1995 – 1996 był dla niego ciężkim rokiem, rozstał się z małżonką, w międzyczasie zmarła jego mama, która mieszkała z nimi, pokomplikowało się jego życie. Zaznaczył przy tym oskarżony, iż być może, ale nie sądzi, że miały mieć miejsce te zdarzenia w akcie oskarżenia. Dodał, iż nie oferował pracy w Niemczech żadnym osobom, a tych osób, w ogóle nie kojarzy.

Na rozprawie w dniu 7 grudnia 2012 roku oskarżony wyjaśnił uzupełniająco, iż doskonale sobie odtworzył sobie tę sytuację odnośnie zarzutu związanego z dzianiem na szkodę pani B. G.. Oskarżony wskazał, iż któregoś dnia został zatrzymany na ulicy przez pana, który zeznawał w niniejszej sprawie i zmuszony został wraz z jego kolegą do wejścia do mieszkania przy ul. (...) i wydania tychże rzeczy pod groźbą użycia siły. Tak jak mówił, w międzyczasie usiłował załatwić tym ludziom wizy na zezwolenie na pracę dzięki jego koledze, który był obywatelem niemieckim. Zaznaczył



przy tym, iż z tego co wie, to już z 9 lat ten jego kolega nie żyje. Natomiast w owym okresie prowadził dość prężne przedsiębiorstwo ogólnobudowlane i firmę transportową i jak każdy Polak będący tam w Niemczech szukał tańszej siły roboczej w Polsce. Oskarżony wyjaśnił, iż niejednokrotnie korzystał z jego zaproszenia do przyjazdu do Niemiec i w czasie wakacji, bo w tym czasie mógł sobie na to pozwolić, pracował tam fizycznie. Osoba ta zaproponowała mu sprowadzenie kilku osób do pracy. Oskarżony dodał, iż po prostu gdzieś w rozmowach towarzyskich te osoby wyraziły chęć. Zgodnie z ówczesnymi procedurami pobrał kserokopię dokumentów. Zastrzegł przy tym Z. R. (1), że do tej pracy nie były wymagane żadne specjalne kwalifikacje. Pobrał te kserokopie i stosowne opłaty to wszystko czyli kserokopia paszportu tudzież opłata za promesę wizy to wszystko składał w biurach pośrednictwa wizowego. Jedno biuro było we W. bodajże ul. (...), ale pewności nie miał żadnej. Oskarżony wyjaśnił też, iż te biuro nie miało chyba nazwy i drugie takie biuro było w N., ale nie potrafił określić nazwy tej ulicy. Te pieniądze zostały przekazane na opłaty w tych biurach. Całość tej sumy uzyskanej od tych osób wskazanych w zarzucie numer jeden przekazał tym dwóm biurom, tzn. część grosze zostały dla niego, ale on jeździł i przeznaczył je na paliwo. To było 7 – 8 procent góra zostało dla niego i to przeznaczał na paliwo dosłownie. Umowę miałem cichą z tym państwem było tak, że co dziesiąta marka zarobiona przez ich była dla niego. Oskarżony dodał, iż składał wnioski o promesę wizy. O ile ja pamiętał to trwało od 3 – 6 tygodni oczekiwanie na odpowiedź tej promesy. W międzyczasie otrzymał informację, że w te wakacje rezygnuje ze wszystkiego i nie będzie przyjmował i on też został bez pracy. Cekał na to rozwiązanie sprawy zwrot pieniędzy był w biurze pośrednictwa pytać się o losy i powiedzieli mu, że skoro nie przysły papiery z Niemiec a oni swoje zrobili to pieniędzy zwrotu nie będzie. Od tego momentu unikał pokrzywdzonych, było mu wstyd. Było mu wstyd tej całej sytuacji w tym czasie był jeszcze nauczycielem, ambicja, głupio się czułem w tej całej sytuacji. Tym bardziej było mu głupio i wybrałem najgorszy wariant czyli unikanie tych ludzi.

\*\*\*\*\*

Sąd swoje ustalenia faktyczne oparł przede wszystkim na zeznaniach świadków pokrzywdzonych – S. S. (1), J. K., A. Z., M. G. (3), A. J., M. G. (4), B. M., P. M. (1), E. N., A. S. (3) czy też P. M. (2). Sąd uwzględnił również zeznania pozostałych świadków - Z. C. i D. B..

Sąd dokonując ustaleń faktycznych nie dał wiary w przeważającej części wyjaśnieniom oskarżonego, który w sposób nielogiczny, niespójny i nie znajdujący oparcia w doświadczeniu życiowym relacjonował okoliczności związane z przedstawianymi mu w akcie oskarżenia zarzutami. W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego stanowiły jedynie jego linię obrony i zmierzały do uniknięcia przez niego odpowiedzialności karnej. Oskarżony w toku postępowania często również zmieniał swoje wyjaśnienia, raz twierdząc, iż nie zna poszczególnych osób, innym razem, iż je kojarzy, relacjonując dokładnie, co wówczas zaszło.

W odniesieniu do zarzutu wskazanego w pkt I aktu oskarżenia, Sąd nie dał w szczególności wiary tłumaczeniom Z. R. (1) w zakresie przyczyn braku zorganizowania wskazanym pokrzywdzonym pracy w Niemczech, a także powodom, dla których miał tym samym osobom nie zwrócić pobranych od nich kwot pieniężnych.

W ocenie Sądu nielogicznie i naiwnie brzmiały tłumaczenia Z. R. (1), który utrzymywał, iż w sytuacji, gdy okazało się, że nie będzie jednak możliwości zorganizowania tej pracy, a pieniądze dał firmie pośredniczącej w załatwianiu wiz, która odmówiła mu zwrotu tych pieniędzy, po prostu bał się o tym powiedzieć pokrzywdzonym, dlatego ich unikał. Wstydził się tego. Pomijając naiwność tych wyjaśnień, wystarczy przyrzeć się pewnym zależnościom czasowym, aby dojść do kategorycznego przekonania, iż to, co mówił oskarżony jest po prostu niewiarygodne. Zwrócić należy uwagę na to, iż pierwszymi osobami, którym oskarżony zaproponował zorganizowanie takiej pracy był A. Z. oraz J. K. i S. S. (1). W pierwszej połowie grudnia 1995 roku wszyscy z nich dali Z. R. (1) pieniądze na poczet zaliczki potrzebnej, jak utrzymywał Z. R. (1), na załatwienie formalności, załatwienie wiz itp. Według relacji J. K. i S. Z. R. na początku lutego miał się z nimi skontaktować. W odniesieniu zaś do osoby A. Z. to już przed Świętami Bożego Narodzenia Z. R. (1) miał go poinformować o sposobie załatwienia sprawy, czy postępach w tej procedurze. Tymczasem Z. R. (1) po otrzymaniu tych pieniędzy ani razu nie skontaktował się już ani z A. Z. ani też z J. K. oraz S. S. (1). I to w sytuacji, gdy jeszcze w styczniu 1996 roku pozostawał w kontakcie z Z. C., znajomą tychże osób.

Pomimo takich okoliczności i braku kontaktu z wskazanymi osobami, Z. R. (1) nowopoznanym na przełomie stycznia i lutego roku następnego A. J. i M. G. (3), a także M. G. (4) zaproponował dokładnie to samo. Zaproponował zorganizowanie pracy w Niemczech niemalże dwa miesiące po tym, jak to samo obiecał A. Z., S. S. (1) i J. K., a następnie w ogóle w tej sprawie z nimi się nie skontaktował. Jak zatem traktować wyjaśnienia oskarżonego, który utrzymywał, iż chciał zorganizować pracę, ale okazało się, iż pracodawca w Niemczech, jego znajomy się z tego wycofał. W takiej bowiem sytuacji, proponując, jak utrzymywał, w dobrej wierze pracę w lutym- marcu 1996 roku A. J. i M. G. (3), musiał jeszcze nie mieć informacji, że nie będzie można zorganizować pracy w Niemczech. Jak zatem wytłumaczyć to, iż unikał kontaktów z wcześniejszymi trzema osobami. Oczywiście byłoby bowiem w sytuacji opisywanej przez Z. R. (1), iż nie unikałby w ten sposób kontaktu z A. Z., J. K. i S. S. (1). Nie miałyby ku temu żadnych powodów. Oskarżony byłby z nimi w kontakcie, informował o postępach czy też właśnie problemach pojawiających się w sprawie. Oskarżony nie wytłumaczył jednak, dlaczego do momentu zaproponowania tej samej pracy M. G. (3), A. J. przez dwa miesiące, pomimo obietnic w tym zakresie, nie odzywał się do trzech mężczyzn poznanych u Z. C.. Oskarżony nie kontaktuje się w ogóle do lutego 1996 roku z tymi mężczyznami, a następnie jak gdyby nigdy nic proponuje pracę kolejnym osobom.

Co więcej w lutym 1996 roku z całą pewnością oskarżony zdołałby już załatwić tym trzem mężczyznom wizy, a co najmniej miałyby informację co do wyników starania się o wizę. Sam bowiem utrzymywał oskarżony, iż wiza miała być uzyskana w okresie 3-6 tygodni od złożenia wniosków, a zatem już w drugiej połowie stycznia. Tymczasem oskarżony unikał kontaktu z A. Z., J. K. i S. S. (1) w tej sprawie, a po niemal dwóch miesiącach zaproponował to samo trzem innym osobom i w tym wypadku również nie dotrzymał słowa, urywając z M. G. (3), A. J. i M. G. (4) kontakt zaraz po tym jak otrzymał od nich pieniądze. Co istotne sam oskarżony wyjaśnił, iż składał wnioski o promesę wizy. O ile ja pamiętał to trwało od 3 – 6 tygodni oczekiwanie na odpowiedź tej promesy. W międzyczasie otrzymał zaś informację, że tej pracy nie będzie. Jak zatem również w świetle tych wyjaśnień rozumieć należało zachowania Z. R. (1), który sam niejako przyznał pośrednio, iż już w styczniu 1996 roku miał się dowiedzieć o tym, że nie będzie pracy dla mężczyzn, a mimo to dalej proponował pośrednictwo innym osobom.

Co więcej zwrócić należy uwagę na to, iż w swoich wyjaśnieniach oskarżony mówił o pracy w lecie. Z. R. (1) wyjaśnił bowiem: „w międzyczasie otrzymałem informację, że w te wakacje rezygnuje ze wszystkiego i nie będzie przyjmował i on też został bez pracy”. Tymczasem z zeznań świadków wynikało jednoznacznie, iż praca ta miała być przez nich podjęta w okresie marzec-kwiecień 1996 roku, a nawet luty 1996 roku.

Poważne wątpliwości budziły również twierdzenia oskarżonego, iż zapomniał, jak nazywały się biura pośrednictwa, w których miał składać wnioski, a także to, iż ze wstydu nie skontaktował się z pokrzywdzonymi. Oskarżony musiał bowiem doskonale zdawać sobie sprawę z tego jak zostanie oceniony, jak w ogóle się nie odezwie i nie odda pieniądze. Dopiero bowiem wówczas wszyscy potraktują go jako oszusta, który wziął pieniądze, po czym w ogóle się nie odezwał. Tym samym takie jego tłumaczenia nie brzmiały zbyt poważnie. Z. R. (1) nie miał też żadnych zachowanych dokumentów, dowodów wpłaty, kserokopii wniosków. Brak tych dokumentów również budził poważne wątpliwości. Logicznym byłoby bowiem, gdyby rzeczywiście chciał zorganizować pracę w Niemczech, trzymanie takich dokumentów w razie chociażby pojawiających się problemów. Z zeznań M. G. (3) również wynikało, iż nikt w jego imieniu nie składał żadnych wniosków o wizę.

W ocenie Sądu zachowanie oskarżonego wcale nie wskazywało na to, iż było osobą, która miała czyste intencje i rzeczywiście, chciała zrobić to, co obiecywała. Oskarżony otrzymując gotówkę, urywał każdorazowo kontakt z pokrzywdzonymi, nawet nie siląc się na to, aby sprawiać pozory, iż działa w sposób uczciwy. Co więcej, M. G. (3) i A. J. przedstawił się innymi danymi osobowymi, co również pozwalało poznać prawdziwe intencje Z. R. (1). M. G. (3) poznał prawdziwe dane osobowe oskarżonego dopiero jak wszedł do mieszkania przez niego zamieszkiwanego, i to w sposób przypadkowy, i zapoznał się z jego dokumentami.

Kończąc ten etap rozważań wskazać należy również, iż wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie były chwiejne i sprzeczne. Początkowo bowiem oskarżony utrzymywał, i to na rozprawie, iż nigdy nie proponował pracy innym osobom w Niemczech, po czym po przesłuchaniu świadków nagle wszystko, ze szczegółami sobie przypomniał. Ta niepamięć resztą oskarżonego miała miejsce na terminie rozprawy, na który oskarżony został doprowadzony przez

konwój Policji z zakładu karnego, w którym odbywał karę za przestępstwa oszustw polegających m. in. na oferowaniu pracy innym osobom we Włoszech.

Sąd w tej części dał natomiast w całości wiarę zeznaniom świadków – pokrzywdzonym, którzy konsekwentnie opisywali okoliczności, w jakich poznali Z. R. (1), a także to, co im obiecywał, i w jaki sposób działał oskarżony. W ocenie Sądu zeznania te były kategoryczne i logiczne. Zeznania A. J., A. Z., S. S. (1), J. K., M. G. (3) i M. G. (4) uzupełniały się wzajemnie, tworząc jedną całość. Pokazywały one w sposób spójny mechanizm działania oskarżonego, który wprowadzał w błąd pokrzywdzonych co do woli zorganizowania dla nich pracy w Niemczech. W ocenie Sądu powyższe zeznania w konfrontacji z niewiarygodnymi wyjaśnieniami oskarżonego wskazywały na rzeczywiste intencje oskarżonego, który wcale nie miał zamiaru zorganizować tej pracy, a jedynym jego celem było wprowadzenie w błąd pokrzywdzonych i w ten sposób uzyskanie korzyści majątkowej. Zrozumiałym było przy tym to, iż świadkowie ci zeznając w toku postępowania sądowego nie pamiętali już szczegółów zdarzenia. Miały one bowiem miejsce przeszło 15 lat temu, co powodowało, iż szczegóły po prostu się zacierały, w tym takie dane, jak dokładna kwota przekazana oskarżonemu, czy też miesiąc, w którym doszło do spotkania. Nie zmieniało to jednak tego, iż w ocenie Sądu zeznania tych pokrzywdzonych złożone głównie w postępowaniu przygotowawczym, były w pełni wiarygodne. Podobnie jak zeznania świadka Z. C., która logicznie i spójnie relacjonowała okoliczności, w których doszło do zapoznania pokrzywdzonych ze Z. R. (1). Świadek ten wskazał przy tym, na czym polegała tutaj jego rola. Sąd nie znalazł podstaw, aby móc zakwestionować te zeznania. I w tym wypadku zeznania tego świadka złożone w toku postępowania sądowego, z oczywistych względów były bardziej lakoniczne. Podobnie Sąd ocenił zeznania świadka D. B., który towarzyszył M. G. (3) w dniu 6 kwietnia 1996 roku w mieszkaniu, zamieszkiwanym przez Z. R. (1). W tym zakresie zeznania D. B. były konsekwentne, logiczne i znajdowały potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, w tym w zeznaniach świadka marka (...). I w tym wypadku zaś ze zrozumiałych względów zeznania tego świadka z postępowania sądowego były lakonicznie. Nie zmieniały jednak w żadnym razie oceny Sądu co do ich wiarygodności.

Zwrócić należało przy tym uwagę, przy ocenie całokształtu materiału dowodowego, na to, iż oskarżony skazany został za podobny przez Sąd Rejonowy w Kaliszu. Oczywiście skazanie w tamtej sprawie nie mogło determinować w żaden sposób ustaleń w niniejszej sprawie, to tamto postępowanie pozwoliło jednak w sposób pełniejszy ocenić modus operandi Z. R. (1) w tym zakresie. Przeciwnie w tamtej sprawie Z. R. (1) skazany został m.in. za wyłudzenie pieniędzy właśnie poprzez oferowanie pracy innym osobom i nie wywiązanie się z obietnic. W tamtym wypadku chodziło o podjęcie pracy we Włoszech. Co więcej działanie to miało miejsce bezpośrednio po dokonywanych oszustwach w niniejszej sprawie, tj. w okresie maj-czerwiec 1996 roku. To też pozwalało w sposób określony ocenić wyjaśnienia oskarżonego w niniejszej sprawie i jego tłumaczenia, iż dowiedział się w międzyczasie, że jego znajomy z Niemiec nie będzie w stanie przyjąć osób do pracy z Polski. Takie zachowanie wobec pokrzywdzonych w niniejszej sprawie, „wstyd” przed nimi nie przeszkodził bowiem Z. R. (1) proponować pracę we Włoszech innym osobom i im również jej nie organizując.

Podobnie Sąd ocenił lakoniczne wyjaśnienia oskarżonego w zakresie pozostałych czynów. W tej części były one również sprzeczne, niespójne i nielogiczne. Nie znajdowały one również potwierdzenia w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, w tym zeznaniach świadków. Sąd nie dał przede wszystkim wiary wyjaśnieniom oskarżonego w części, w której zaprzeczał jakoby w ogóle otrzymywał od Państwa M., czy też E. N. czy A. S. (3) wskazywane w zarzutach kwoty pieniężne. W ocenie Sądu brak było podstaw, aby uznać, iż w tym zakresie pokrzywdzeni zeznawali nieprawdę. Wszystkie osoby pokrzywdzone, a zatrudnione w sklepie (...) przy ul. (...) spójnie, konsekwentnie i logicznie relacjonowały okoliczności, w których doszło do przestępstwa oszustw. P. M. (1) i B. wskazywali kategorycznie, iż wskazane kwoty przekazywali oskarżonemu w zamian za podjęcie określonych działań. Z. R. (1) pieniądze te brał, po czym zwodził ich, aż w końcu zniknął, nie wyjaśniając przyczyn takiego zachowania.

Oskarżony w sposób zupełnie niewiarygodny zaprzeczał jakoby brał jakiegokolwiek pieniądze, i to nie tylko od Państwa M., ale również od E. A. S., czy też P. M. (2). Takie jego zapewnienia były tym bardziej niewiarygodne, że wszyscy ci pokrzywdzeni zgodnie twierdzili, iż oskarżony brał od nich pieniądze, obiecywał różne rzeczy, po czym zwodził ich, a ostatecznie zniknął bez słowa i już więcej się nie pojawiał. Oskarżony zachowywał się zresztą tak samo jak pięć lat

wcześniej, gdy pobrał pieniądze od różnych mężczyzn, obiecując im załatwienie pracy w Niemczech, po czym zniknął z pieniędzmi bez słowa wyjaśnień. W ocenie Sądu, taka liczba pokrzywdzonych, którzy zgodnie i spójnie opisywali modus operandi oskarżonego świadczył w sposób dobitny o prawdziwych, nieuczciwych intencjach oskarżonego.

Zwrócić należy przy tym uwagę chociażby na zeznania świadka E. Z., która po zniknięciu Z. R. (1) udała się do oddziału banku, gdzie miał rzekomo trafić jej wniosek o uzyskanie kredytu. Okazało się, iż żadnego wniosku, nikt, nigdy nie składał.

W ocenie Sądu zrozumiałe było przy tym, iż świadkowie A. S. (3), obecnie S. oraz E. N. na rozprawie w sposób bardzo lakoniczny opisywały okoliczności zdarzenia. Od popełnienia tych czynów minęło bowiem niemal 12 lat. Świadkowie ci zatem mieli prawo nie pamiętać wielu elementów ze zdarzenia. Tym bardziej, iż kwoty przekazywane oskarżonemu nie były znaczne.

Sąd nie przesłuchał natomiast świadków B. M. i P. M. (1) na rozprawie, gdyż z informacji policyjnej wynikało, iż wyjechali oni na stałe za granicę, zaś P. M. (2) z uwagi na jego śmierć. Tym samym w odniesieniu do tych świadków zastosowano dyspozycję art. 391 § 1 k.p.k.

Nie do końca wiarygodnie brzmiały również wyjaśnienia oskarżonego odnoszące się do zarzutu opisywanego w punkcie II aktu oskarżenia. Niemniej jednak Sąd nie miał możliwości dokonania pełnej weryfikacji jego twierdzeń, w świetle oświadczenia B. G. – obecnej konkubiny Z. R. (1) – która jako osoba najbliższa odmówiła składania zeznań w tej sprawie. Nie można było zatem oprzeć się w niniejszym postępowaniu na jej zeznaniach z postępowania przygotowawczego, które były tutaj absolutnie kluczowe. W ocenie Sądu bowiem jej zeznania, jako osoby, która miała być pokrzywdzona w tej sprawie były najistotniejsze dla oceny zarówno zgromadzonego w tym zakresie materiału dowodowego, jak i ustalenia sprawstwa oskarżonego. W tej części bowiem oskarżony w sposób bardzo lakoniczny powoływał się jedynie poczucie zagrożenia, jaki wywołała u niego wizyta pokrzywdzonego M. G. (3). To zaś popchnęło go do tego, iż w krótkoterminowy zastaw oddał rzeczy, które znajdowały się w mieszkaniu B. G., nie mając zamiaru ich przywłaszczenia. Rzeczy te B. G. odebrała zresztą na komisariacie. Z jednej strony Sąd miał tutaj na uwadze osobę oskarżonego, która dokonała licznych oszustw, z drugiej zaś strony nie bez znaczenia dla działania oskarżonego miał okoliczność, iż M. G. (3) spotkał go przypadkiem, był bardzo zły na oskarżonego i żądał od niego natychmiastowego długu. Co więcej już wówczas B. G. była znajomą oskarżonego, a następnie została jego konkubiną. Bez jej zeznań niemożliwym było zatem prawidłowe zweryfikowanie wyjaśnień oskarżonego, który mieszkał wówczas z pokrzywdzoną.

Sąd dał wiarę także pozostałym dowodom z dokumentów zgromadzonym w sprawie, w szczególności dotyczącym właściwości i warunków osobistych oskarżonego, danym o karalności oraz zawartych w aktach sprawy prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Kaliszu, nie znajdując racjonalnych podstaw do ich zakwestionowania.

\*\*\*\*\*

W świetle zebranego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wina oskarżonego, sprawstwo, jak i okoliczności popełnienia zarzucanych mu w pkt I, III-VI czynów nie budziły wątpliwości.

W odniesieniu do zarzutu opisanego w pkt I części wstępnej wyroku przyjął, iż faktycznie oskarżony działał w warunkach przestępstwa ciągłego wskazanego w treści art. 58 d.k.k., swoim zachowaniem wyczerpując znamiona czynu zabronionego z art. 205 § 1 d.k.k.

W tym wypadku Sąd miał w pierwszym rzędzie na uwadze, iż zachowania te miały miejsce jeszcze w okresie obowiązywania poprzedniej regulacji karnej, tj. Kodeksu karnego z 19 kwietnia 1969 r. (Dz. U. z 1969 r. Nr 13, poz. 94 z późn. zm.).

W związku z tym Sąd oparł się przede wszystkim, w tym zakresie, oceniając podstawę prawną orzekania w zakresie przepisów materialnoprawnych na treści przepisu art. 4 k.k.. Zgodnie z § 1 tegoż artykułu, jeżeli w czasie orzekania

obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. W myśl zatem tego przepisu zasadą jest, że wobec sprawcy, który popełnił przestępstwo pod rządem ustawy innej niż w dacie orzekania, zastosowanie mają przepisy aktualne w chwili wyrokowania. Zgodzić trzeba się przy tym ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, iż ustawę obowiązującą poprzednio stosuje się tylko wówczas, gdy jest ona dla sprawcy względniejsza, co należy jednoznacznie in concreto wykazać, ważąc wszelkie konsekwencje płynące z zastosowania przepisów obu ustaw (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2002 r., III KKN 330/99, Maxima Polonica, LexisNexis). Sąd podzielił również stanowisko, zgodnie z którym w ujęciu art. 4 § 1 k.k. ustawą „względniejszą” jest ustawa, która zastosowana w konkretnej sprawie, po uprzedniej wszechstronnej ocenie całokształtu konsekwencji wynikających z zastosowania konkurujących ze sobą ustaw, przewiduje dla sprawcy najłagodniejsze konsekwencje (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2004 r., III KK 125/2003, Krakowskie Zeszyty Sądowe 2005/3 poz. 14).

Tym samym tut. Sąd dokonując oceny prawnokarnej zachowań oskarżonego uwzględniał każdorazowo, mając na uwadze konkretne okoliczności dotyczące każdego z czynów i osoby sprawcy, to, czy obowiązujący poprzednio Kodeks karny w sposób względniejszy ujmował jego sytuację. Ocena ta nie mogła przy tym polegać jedynie na abstrakcyjnej analizie, lecz dokonana została przez pryzmat konkretnej sytuacji realnie istniejącej w określonej sprawie. C.. przepis wyraźnie odnosi bowiem względność ustawy do sprawcy czynu zabronionego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2003 r., V KK 73/2003, Jurysta (...) str. 37, Prokuratura i Prawo - dodatek 2004/3 poz. 1).

W tym wypadku wskazać należy, iż przestępstwo oszustwa, zgodnie z poprzednio obowiązującą regulacją zagrożone było karą od 6 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. Tym samym mając na uwadze wszystkie okoliczności sprawy i aktualne zagrożenie, w ocenie Sądu regulacja poprzedniego Kodeksu karnego była względniejsza dla sprawcy.

Zgodnie z art. 205 § 1 d.k.k. odpowiedzialności karnej odpowiadał ten, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadzał inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Tym samym zakres znamion przestępstwa był tożsamy z zakresem przepisu art. 286 § 1 k.k.

Zgodnie z tymi przepisami, zarówno z nowym, jak i odpowiadającym art. 286 § 1 k.k., art. 205 § 1 d.k.k. penalizowane są czyny polegające na wprowadzeniu w błąd drugiej osoby celem doprowadzenia jej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Sprawca musi przy tym działać w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Występek z art. 286 § 1 k.k. może być popełniony tylko z zamiarem bezpośrednim kierunkowym, który obejmuje zarówno sposób działania - wprowadzenie w błąd - jak i cel działania - uzyskanie korzyści majątkowej. W chwili podejmowania działania sprawca musi mieć zatem świadomość, że w wyniku wprowadzenia w błąd drugiej osoby może osiągnąć korzyść majątkową. Do znamion przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. należy też skutek, którym jest dokonanie niekorzystnego rozporządzenia mieniem; nie jest natomiast konieczne by sprawca osiągnął korzyść majątkową, albowiem byt przestępstwa kończy się z chwilą dokonania niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

W niniejszej sprawie nie ulegało zaś wątpliwości, iż oskarżony każdorazowo działał z zamiarem bezpośrednim, który obejmował cel w postaci osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci uzyskania przez niego kwot wręczanych mu przez poszczególnych pokrzywdzonych oraz wprowadzenie w błąd tychże pokrzywdzonych, które skutkowało doprowadzeniem w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem we wskazanej kwocie wskazanych osób. W odniesieniu do strony podmiotowej czynu, istotnym było w tym miejscu dokonanie oceny, czy wszystkie elementy przedmiotowe tego przestępstwa znajdowały się w świadomości oskarżonego i objęte były jej wolą. Pamiętać należało przy tym, iż sprawca nie tylko musi chcieć uzyskać korzyść majątkową, lecz musi także chcieć w tym celu użyć określonego sposobu działania lub zaniechania. Jeżeli jeden z tych elementów nie jest objęty świadomością, wówczas nie mamy do czynienia z przestępstwem oszustwa. Oszustwo może być zatem przestępstwem popełnionym tylko umyślnie z zamiarem bezpośrednim, kierunkowym obejmującym cel i sposób działania (zob. wyrok SN z dnia 22 listopada 1973 r., III KR 278/73, OSNPG 1974, Nr 7).

Materiał dowodowy pozwalał natomiast w sposób kategoriyczny uznać, iż taki zamiar w odniesieniu do wszystkich tych elementów po stronie Z. R. (1) istniał. W pierwszym rzędzie wskazać należy, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dawał jednoznaczne podstawy do stwierdzenia, iż oskarżony Z. R. (1) nie miał zamiaru pomocy pokrzywdzonym w uzyskaniu pracy w Niemczech od samego początku. W tym zakresie celowo wprowadził w błąd pokrzywdzonych co do swoich intencji, i w ten sposób otrzymał od nich pieniądze, które przeznaczył na inny cel. Tym samym doprowadził ich świadomie w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

W żadnym razie nie można było natomiast w tym wypadku mówić o działaniu oskarżonego, które nie było objęte zamiarem bezpośrednim. Stąd też Sąd przypisał mu w tym zakresie popełnienie czynu z art. 286 § 1 k.k.

W odniesieniu czynów opisanych w pkt III-VI Sąd przyjął, iż poszczególne czyny wyczerpywały również znamiona czynu zabronionego z art. 286 § 1 k.k. Jednocześnie Sąd uznał, iż oskarżony działał tutaj w warunkach ciągu przestępstw.

Zgodnie bowiem z art. 91 § 1 k.k. jeżeli sprawca popełnia w podobny sposób, w krótkich odstępach czasu, dwa lub więcej przestępstw, zanim zapadł pierwszy wyrok, chociażby nieprawomocny, co do któregośkolwiek z tych przestępstw, sąd orzeka jedną karę na podstawie przepisu, którego znamiona każde z tych przestępstw wyczerpuje, w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę.

W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu, nie ulegało wątpliwości, iż w świetle cyt. przepisu mieliśmy do czynienia z taką sytuacją. Co prawda ustawodawca nie sprecyzował, co należy rozumieć pod pojęciem „w krótkich odstępach czasu”, to jednak przerwy pomiędzy poszczególnymi czynami dokonany przez oskarżoną, które nie przekraczały jednego miesiąca, pozwalały na przyjęcie, iż mieliśmy tutaj do czynienia ze spełnieniem również tej przesłanki. Oczywiście było również, iż wszystkie czyny popełnione zostały zanim zapadł pierwszy wyrok, chociażby nieprawomocny, co do któregośkolwiek z tych przestępstw, a nadto popełnione zostały one w podobny sposób. Sąd przyjął zatem popełnienie przez oskarżonego tych czynów zabronionych w warunkach ciągu przestępstw, obejmujących występki z art. 286 § 1 k.k.

W tym wypadku, w ocenie Sądu również nie ulegało wątpliwości, iż oskarżony działał za każdym razem z zamiarem bezpośrednim, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadzając w błąd pokrzywdzonych co do zamiaru, czy to zwrotu pożyczki, czy też zamiaru pomocy w załatwieniu sprawy i doprowadzając ich do niekorzystnego rozporządzenia ich mieniem w postaci wręczania mu określonych sum pieniężnych. Z jednej strony oskarżony pożyczył od A. S. (3) 50 złotych, zobowiązując się do zwrotu jeszcze w tym samym dniu, z drugiej zobowiązał się, otrzymując pewne sumy pieniężne do załatwienia szeregu spraw, czego nie uczynił w pewnym momencie znikając zupełnie i w ten sposób unikając kontaktu z pokrzywdzonymi.

Ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadziła do jednoznacznych ustaleń, iż Z. R. (1) wprowadził w błąd B. M. i P. M. (1), prowadzących sklep (...), co do możliwości pomocy w otwarciu przez nich baru. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazywał na brak zamiaru takiej pomocy. Wskazywał zaś jednoznacznie, iż oskarżony w sposób celowy, wprowadzając pokrzywdzonych w błąd doprowadził ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Z tożsamą sytuacją mieliśmy do czynienia w wypadku działania na szkodę E. N., która, będąc wprowadzona w błąd przez oskarżonego, przekazała mu kwotę 450 złotych, i wierząc, iż Z. R. (1) pomoże jej w uzyskaniu kredytu. Tymczasem i w tym przypadku oskarżony świadomie doprowadził oskarżoną do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, nie mając zamiaru pomocy pokrzywdzonej w uzyskaniu tego kredytu i pieniądze przekazując na inny cel.

Sąd uznał również, iż w zakresie zachowania w stosunku do P. M. (2), również mieliśmy do czynienia z popełnieniem czynu zabronionego z art. 286 § 1 k.k., w przypadku którego Z. R. (1) wprowadził w błąd pokrzywdzonego, obiecując mu załatwienie za kwotę 50 złotych dyktafonu, nie mając zamiaru od samego początku podjęcia się tej czynności.

W świetle powyższego bezsprzecznie, swoim działaniem oskarżony wyczerpywał każdorazowo znamiona czynu zabronionego z art. 286 § 1 k.k.

Sąd uniewinnił natomiast oskarżonego od popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt II aktu oskarżenia, który miał polegać na tym, iż Z. R. (1) w dniu 6 kwietnia 1996 roku we W. zabrał w celu przywłaszczenia rzutnik, grzejnik elektryczny, dwa radioodtworzacze, żelazko, zlewozmywak, książki, kasety magnetofonowe i inne rzeczy o łącznej wartości 402 złotych na szkodę B. G..

W tym miejscu odmowa składnia zeznań przez B. G., właścicielkę tych rzeczy nie pozwalała na kategoryczne zweryfikowanie nie tylko postaci zamiaru oskarżonego, który miał M. G. (3) oddać w zastaw konkretne rzeczy, ale również ocenić wzajemne relacje pomiędzy B. G. i Z. R. (1), który zamieszkiwał u B. G., a następnie stali się konkubentami i są nimi do dzisiaj. Tym samym ocena, czy rzeczywiście doszło tutaj do przywłaszczenia nie mogła być dokonana w sposób nie budzący wątpliwości. W swoich wcześniejszych zeznaniach, z których Sąd nie mógł w żaden sposób skorzystać, wskazywała ona bowiem na te wszystkie elementy, które miały przesądzać o tym, iż oskarżony bez jej wiedzy te rzeczy oddał, w dodatku z zamiarem przywłaszczenia. Jej oświadczenie złożone w trybie art. 182 § 1 k.k. eliminowało zatem możliwość dokonania takiej weryfikacji elementów koniecznych do zaistnienia czynu z art. 284 k.k. i działania oskarżonego za zamiarem włączenia tychże rzeczy do jego własnego majątku i rozporządzania nimi jak swoimi własnymi.

Tym samym Sąd uznał, z uwagi na istniejące wątpliwości, iż bez zeznań pokrzywdzonej, w dodatku obecnej konkubiny oskarżonego, brak jest podstaw, aby w tym zakresie w sposób kategoryczny uznać, iż oskarżony dokonał przywłaszczenia tych rzeczy, oddając je M. G. (3). W związku z powyższym Sąd uniewinnił oskarżonego od popełnienia tego czynu.

\*\*\*\*\*

Wymierzając oskarżonemu obie kary jednostkowe, mając na uwadze w pierwszej kolejności, iż przestępstwa te popełnione zostały one odpowiednio w warunkach przestępstwa ciągłego z art. 58 d.k.k. i ciągu przestępstw opisanego w art. 91 § 1 k.k., Sąd miał na względzie dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 k.k., bacząc by ich wymiar był współmierny do stopnia winy i społecznej szkodliwości popełnionych przez niego przestępstw oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na uwadze wysoki stopień społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonemu czynów wymierzonych w dobro prawne jakim jest mienie. Niebagatelne znaczenie miała tutaj również postać motywacji działania oskarżonego, który z premedytacją wprowadzał w błąd osoby, aby w ten sposób nieuczciwie uzyskiwać środki pieniężne, czyniąc z tego niejako sposób na zarabianie pieniędzy. Co więcej oskarżony robił to wielokrotnie, wykorzystując naiwność i łatwowierność ludzi. Takie działania kontynuował też pomimo upływu lat. Pierwsze zachowania bowiem miały miejsce w 1996 roku, zaś po raz kolejny oskarżony oszukiwał w roku 2001.

Z drugiej strony Sąd miał na uwadze, iż szkoda jaką powodował swoim zachowaniem oskarżony nie była tutaj wysoka, i choć ten fakt w żaden sposób nie usprawiedliwiał oskarżonego, to jednak nie mógł być obojętny dla wymiaru kary. Sąd uwzględnił tutaj również to, iż oskarżony był już karany za czyny podobne.

Jako okoliczności łagodzące Sąd wziął pod uwagę to, iż od daty popełnienia tych czynów minęło już bardzo dużo czasu, a oskarżony zmienił jednak swoje postępowanie, próbując ułożyć sobie na nowo życie, pracując i będąc w związku z B. G.. Po wyjściu z zakładu karnego chce w sposób normalny funkcjonować w społeczeństwie. Sąd uznał przy tym, iż pobyt oskarżonego w zakładzie karnym z uwagi na karę wymierzoną w innym postępowaniu, w sposób pozytywny wpłynie na jego dalszą postawę życiową, a na pewno pozwolił mu na głębszą refleksję na temat swojego dotychczasowego życia.

W kontekście powyższych wywodów Sąd wymierzył oskarżonemu karę łączną 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności, stosując zasadę asperacji, tj. częściowego pochłaniania. Sąd wymierzył karę łączną w takiej wysokości

mając na uwadze utrwalone w tym zakresie orzecznictwo. Zastosowanie zasady absorpcji, asperacji czy kumulacji przy orzekaniu kary łącznej, uwarunkowane jest przede wszystkim relacjami zachodzącymi pomiędzy prawomocnie osądzonymi czynami, objętymi tymże skazaniem. Relacje te sprowadzają się do określenia, jak bliski związek przedmiotowo – podmiotowy łączy te czyny oraz w jakich odstępach czasu zostały one popełnione. Im bliższe są te relacje, tym bardziej kara łączna powinna być zbliżona do dopuszczalnego minimum, uwarunkowanego wysokością kar orzeczonych za przestępstwa objęte tym wyrokiem (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 9 maja 2001 r., sygn. akt II A Ka 63/01, Prok. i Pr. 2002, nr 7-8, poz. 20). W realiach niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż oskarżony popełnił przestępstwa, które godziły w te same dobra chronione prawnie. Z drugiej jednak strony zwrócić należy uwagę, iż pomiędzy przestępstwem ciągłym z 1996 roku, a przestępstwami popełnionymi w ciągu przestępstw minęło 5 lat. Uzasadnia to odstąpienie od pełnej absorpcji na rzecz częściowej kumulacji, gdyż oznacza niekompletność kryteriów ścisłego związku przedmiotowego i podmiotowego zbiegających się realnie przestępstw. Zdaniem Sądu dalsze łagodzenie kary pozostawałoby w opozycji z okolicznościami popełnionych czynów i ich społeczną szkodliwością, jak również i z dotychczasowym trybem życia oskarżonego.

Jednocześnie, na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k., Sąd, biorąc pod uwagę w szczególności warunki i właściwości osobiste oskarżonego i jego zachowanie się po jego popełnieniu warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej kary łącznej wobec oskarżonego na okres 3 lat próby. Sąd uznał bowiem, pomimo uprzedniej karalności oskarżonego, iż jest to wystarczające dla osiągnięcia w stosunku do niego celów kary, a pomimo jej niewykonania oskarżony będzie przestrzegać porządku prawnego. W ocenie Sądu, szansa, jaką jest niewątpliwie warunkowe zawieszenie wykonania kary pozwoli oskarżonemu na zweryfikowanie swojej postawy, głębszą refleksję dotyczącą popełnionego przez niego czynu. Zdaniem Sądu, okoliczności sprawy, jak i postawa oskarżonego pozwalają na przyjęcie, iż w przyszłości oskarżony nie popełni już takich czynu, jak również przestrzegać będzie porządku prawnego.

Sąd, mając z kolei na uwadze szkodę, jaka swoim zachowaniem spowodował oskarżony, na podstawie art. 72 § 2 k.k. zobowiązał go do jej naprawienia poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych A. Z. kwoty 350 (trzystu pięćdziesięciu) złotych, M. G. (1) kwoty 360 (trzysta sześćdziesięciu) złotych, S. S. (1) kwoty 500 (pięciuset) złotych, J. K. kwoty 500 (pięciuset) złotych, M. G. (2) kwoty 160 (stu sześćdziesięciu) złotych, A. J. kwoty 330 (trzystu trzydziestu), E. N. kwoty 450 (czterysta pięćdziesięciu) złotych i A. S. (1) kwoty 50 (pięćdziesięciu) złotych w terminie 1 (jednego) roku od uprawomocnienia się wyroku;

O kosztach orzeczono na podstawie art. 627 k.p.k. oraz na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, kierując się sytuacją rodzinną i majątkową oskarżonego.